

Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa

Bardzo często pytamy, jak to jest, że wśród ludzi zagnieździło się tak wiele zła. I nie znajdujemy na to odpowiedzi. Jeszcze gorzej, gdy widzimy, jak zło jest bezkarne, jak mijamy obok siebie ludzi, którzy nie tylko nie otrzymali słusznej kary za swoje podłe, złe czyny, ale żyją sobie pośród ludzi w wielkim dobrobycie, śmiejąc się w oczy swoim ofiarom. Prawie nikt nie został sprawiedliwie osądzony, choćby za mroczne lata komunizmu. Dzisiaj oprawcy z tamtych lat mają się o wiele lepiej niż ich ofiary. Tego typu przykłady wciąż się powtarzają, nie tylko w wymiarze politycznym, ale również lokalnym, nawet rodzinnym. Po ludzku, trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego tak jest. Jakie mamy wyjście z tej sytuacji? Odpowiedź daje dzisiaj Pan Jezus, kiedy mówi: *Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa*. Bóg jest sprawiedliwym Sędzią i każdy kiedyś będzie musiał stanąć przed Jego obliczem. Ale to za mało, tylko tak myśleć, bo Bóg jest też miłosiernym Ojcem. Choć jest to trudne, jednak musimy się modlić za wszystkich *nieprzyjaznych ludzi*, by jeszcze za swego życia zmienili swoje nieprzyjazne nastawienie do Boga i do swoich bliźnich. Żyjemy pośród wielkich tajemnic, często po ludzku niezrozumiałych. Do takich należy bezkarne obecność zła. Pan Bóg potrafi wyprowadzić wielkie dobro także tam, gdzie jest wiele zła.



[prob.]